



Teresa Wilk

Uniwersytet Śląski w Katowicach

**Opór wobec potrzeby/logiki codzienności,
czyli o tym, dlaczego współcześni Polacy nie chcą,
nie potrafią, ... posługiwać się poprawnym
językiem polskim
Konsekwencje i potrzeby**

Na początek

Wobec dość powszechnych zapisów, tudzież powtarzanych opinii o wyjątkowości czasów współczesnych, warto podjąć polemikę, na czym owa wyjątkowość polega. Wielu postrzega ją przez pryzmat zdobyczy cywilizacyjnych, rozwoju nauki i nowych technologii. Kategorią różnicującą może być także tempo życia, co zresztą ma ścisły związek ze wspomnianymi technologiami i nieustannie wzrastającą chęcią – prezentowaną przez znakomitą większość społeczeństwa – posiadania/zdobywania czegoś nowego. Charakterystyczne jest to, że celem tych dążeń do posiadania są zasadniczo dobra natury materialnej, natomiast w niewielkim stopniu wartości – w sferze emocji, postaw czy szeroko pojmowanej kultury.

Wspominam owe pozamaterialne wartości/dobra rzadziej pożądane, bo po przeprowadzeniu analizy, nawet pobieżnej, życia społecznego w minionych epokach uważam, że każda z nich charakteryzowała się pewną wyjątkowością, warunkowaną ówczesnymi osiągnięciami ludzkiej myśli. Jeśli uwzględnimy dziedzictwo przeszłości, wówczas w moim odczuciu nieupoważnione wyda się twierdzenie, że nasze/obecne czasy są szczególne; a jeżeli są szczególne, to tylko dla nas, przyszłe pokolenia będą bowiem żyły w swoich szczególnych czasach.

Nie neguję indywidualnej potrzeby posiadania dóbr materialnych, byłoby to irracjonalne i obłudne, dobra takie są bowiem potrzebne do codziennej egzystencji. Jeżeli jednak potrzebie posiadania wartości materialnych nie towarzyszy potrzeba zabiegania o pożądane społecz-

nie wartości: emocje, pozytywne postawy, dobra kultury, i wyrażania ich, to orientacja materialistyczna staje się niebezpieczna nie tylko dla danej jednostki, lecz także dla całego społeczeństwa.

Pozostając w przestrzeni współczesności, pragnę swoje refleksje odnieść do wybranej kategorii potrzeb niematerialnych: świadomości kultury języka, dbałości o poprawność stosowania języka polskiego w różnych aspektach codzienności ludzkiej egzystencji. Spróbuję odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zaspokojenie owej potrzeby jest dla wielu tak nieistotne, wreszcie jakie czynniki warunkują swoisty opór wobec posługiwania się uznanymi społecznie formami poprawności językowej.

W pełni świadomie, ale tylko w pewnym zakresie nawiązuję w tych refleksjach do koncepcji oporu, tak klarownie wyłożonej przez Ewę Bielską¹ w jej opracowaniu; wedle tej koncepcji, niezależnie od czasu historycznego w każdej przestrzeni społecznej w różnych obszarach aktywności dostrzegamy przejawy oporu, które przyjmują zróżnicowane formy i cechują się różną intensywnością.

W praktyce codzienności przejawy oporu identyfikowane są nie tylko jako fakty społeczne, lecz także jako kategorie działań obarczonych określonymi konsekwencjami, zarówno indywidualnymi, jak i społecznymi. O oporze pragnę pisać w kontekście potrzeby/logiki codzienności, jaką jest – w tym przypadku – kultura/poprawność językowa, warunkująca indywidualną i społeczną jakość życia w coraz bardziej zróżnicowanych pod względem kulturowym społeczeństwach.

Rzeczywistość zbyt często dostarcza przykładów braku świadomości, że „Istotną rolę w rozwoju samokształtowania ludzkości odgrywa język, który jest podstawową formą tradycji. W nim przekazywana jest z pokolenia na pokolenia treść życia”², która jest materią poznania i źródłem konstytuowania teraźniejszości i przyszłości.

Współczesność „lokuje” nas coraz częściej w obszarze różnorodności językowej, która nie oznacza tylko różnorodności dźwięków czy znaków, ale dotyczy – jak zauważa Ernst Cassirer – różnorodności poglądów na świat, określenia kierunku myślenia i rozumienia rzeczywistości³. Język postrzegany jest – zapewne nie tylko przez Cassirera – przede wszystkim jako forma poznania, a nie jako forma wyrażania

¹ E. Bielska: *Koncepcje oporu we współczesnych naukach społecznych. Główne problemy, pojęcia, rozstrzygnięcia*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013.

² T. Gadacz: *Historia filozofii XX wieku*. T. 2. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2009, s. 231.

³ E. Cassirer – podają za: *ibidem*, s. 154–155.

myśli⁴. Wobec tego poprawność językowa winna być uświadomioną potrzebą/logiką codzienności.

Nie jest moim zasadniczym zamysłem prowadzenie dogłębnych rozważań w zakresie poprawności posługiwania się językiem w obszarze ortograficznym, gramatycznym czy stylistycznym, lecz skupienie uwagi na społeczno-kulturowych kontekstach, roli i funkcjach języka, jakie realizuje on w przestrzeni codzienności.

Potrzeba/logika codzienności

Osadzenie niniejszych refleksji w kategorii codzienności jest w pełni uzasadnione, kwestie, które uczyniłam przedmiotem artykułu, odnoszą się bowiem do codziennego życia/codzienności, kształtują ją, ale też z niej czerpią.

Czym zatem jest życie codzienne/codziennosc? Piotr Sztompka próbuje je określić w kilku wymiarach. „Po pierwsze, życie codzienne to zawsze życie z innymi, w obecności innych. [...] Po drugie, życie codzienne to zdarzenia powtarzalne, a niekiedy wręcz cykliczne, rytmiczne, rutynowe – dzień w dzień, tydzień w tydzień, miesiąc w miesiąc, rok w rok. [...] Po trzecie, życie codzienne często przybiera formy rytualne, udratyzowane [...]. Po czwarte, życie codzienne angażuje naszą cielesność, wyposażenie biologiczne ze wszystkimi jego ograniczeniami [...], ale także całym potencjałem, siłami i możliwościami. [...] Po piąte, życie codzienne jest zlokalizowane w przestrzeni, toczy się w określonych miejscach [...] i ta lokalizacja decyduje o jego treści i charakterze. Po szóste, epizody życia codziennego mają pewną trwałość, ramy czasowe – krótsze lub dłuższe. [...] Po siódme, życie codzienne ma często charakter bezrefleksyjny, niemal automatyczny. [...] Podobnie, po ósme, codzienność cechuje często spontaniczność”⁵.

Codziennosc bywa ujmowana w wielu definicjach, nie tylko w opracowaniach naukowców; to kategoria, którą każdy może i definiuje samodzielnie. W codziennej praktyce życia nie jest ważne, którą definicję uznamy za najpełniejszą, istotne, by mieć świadomość jej obecności i znaczenia, bo – jak zauważa Piotr Sztompka – „Życie codzienne to najbardziej oczywista, obecna w bezpośrednim doświadczeniu,

⁴ Ibidem, s. 196.

⁵ P. Sztompka: *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*. W: *Socjologia codzienności*. Red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008, s. 25.

najbardziej realna, przemożnie narzucająca się naszej percepcji forma bytu”⁶.

Realizując nasze indywidualne scenariusze w przestrzeni codzienności, napełniamy ją naszymi aspiracjami, potrzebami, działaniami; kreujemy rzeczywistość, wykorzystując zdolności, potencjał, wiedzę, umiejętności, nieustannie czerpiemy z oferty codzienności – oferty biologicznej, historycznej, geograficznej, społecznej i kulturowej, mimo, a może dlatego, że owa oferta podlega ciągłym zmianom. Jednak nawet jeżeli zgodzimy się z tezą Anthony’ego Giddensa, że: „Nowoczesność radykalnie przekształca charakter życia codziennego”⁷, lub przyjmimy refleksję Emila Durkheima, że: „Struktura tworzy się i rozkłada bez przerwy”⁸, to warto pamiętać, że pewne kategorie/wartości pozostają/ powinny pozostać niezmiennie. Owa niezmiennosc nie musi dotyczyć formy; zasadniczo powinna cechować świadomość/potrzebę obecności wartości w codziennym życiu.

Codziennosc generuje w człowieku potrzeby; to one stają się osnową, zabezpieczeniem jego egzystencji, którą świadomie realizując, wypełnia różnorodnymi treściami. W perspektywie życia kolejne okresy rozwoju człowieka ujawniają/rodzą nowe potrzeby, do których realizacji dążymy, wypełniając konkretne zadania – edukacyjne, zawodowe, rodzinne, społeczne. Oczekując pomyślnej finalizacji uświadomionej potrzeby, podejmujemy działania – indywidualne lub zespołowe – które służą jej zaspokojeniu. Jako pierwsze realizujemy potrzeby egzystencjalne/biologiczne, w pełni uświadomione. W dalszej kolejności realizujemy potrzeby społeczne lub emocjonalne. Praktyka codzienności ukazuje jednak ogrom przykładów, które dowodzą, że wspomniany obszar potrzeb – emocjonalnych lub społecznych – bywa nieuświadomiany, a tym samym nieobecny w realizacji codziennych ról społecznych jednostki, co zasadniczo kształtuje jakość jej życia.

Emmanuel Lévinas uważał, że potrzeba rządzi logiką bycia i jest wpisana w strukturę wiedzy⁹. Logika bycia w codzienności to świadomość potrzeb, ich edukacja i realizacja.

„Można przyjąć, że przemiany dokonujące się w ciągu wieków nie miały wpływu na istnienie potrzeb człowieka, ale na pewno wpływały

⁶ Ibidem.

⁷ A. Giddens: *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Tłum. A. Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001, s. 3.

⁸ E. Durkheim: *Socjologia i jej dziedzina badań*. Tłum. J. Szacki, J. Trybusiewicz. W: *Filozofia i socjologia XX wieku*. Red. K. Pomian et al. T. 1. Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna, 1965, s. 117.

⁹ Zob. T. Gadacz: *Historia filozofii XX wieku*. T. 2..., s. 595.

na ich różnorodność i zakres. To zróżnicowanie, dynamika przemian, a wreszcie możliwości ich realizacji są pewnie najbardziej widoczne w zakresie potrzeb edukacyjnych. Za pomocą pojęcia »potrzeba« opisuje się właściwości żywych organizmów, polegające na tym, że dla utrzymania się przy życiu, rozwoju i reprodukcji muszą być spełnione określone warunki. [...] Pojęciem »potrzeba« [...] można określić również stan, w którym jednostka odczuwa brak czegoś, a jednocześnie chce zaspokoić ów (odczuwany właśnie) brak. Ta chęć staje się motywem do działania, czyli zaspokojenia potrzeby. Konsekwencją niespełnienia wspomnianych wymaganych warunków jest uniemożliwienie rozwoju, naruszenie lub zniszczenie struktury”¹⁰.

Potrzeby są zatem wpisane w życie człowieka, niezależne od okresu historycznego, w którym przyszło mu żyć. Dokonujące się przemiany warunkują różnorodność potrzeb, ich zakres oraz warunki/możliwości realizacji.

Pozostawiając na czas inny szersze rozważania dotyczące ogółu potrzeb, swoje refleksje pragnę zogniskować wokół potrzeby posługiwania się poprawnym językiem (polskim), który nie jest tylko dźwiękiem, słowem, ale...

Język a potrzeba poprawności jego stosowania

Funkcjonując w społecznej zbiorowości, jednostka wyraża potrzebę pozyskania informacji lub podzielenia się nimi z innymi osobami danej grupy. Pozyskanie informacji zazwyczaj ma uzasadnienie praktyczne, pozwala na sprawne komunikowanie się z innymi i społeczne funkcjonowanie. Informacje przekazywane są za pośrednictwem różnych mediów, wśród wielu miejsce szczególne zajmuje język.

Analizujący aspekty funkcjonowania społecznego Robert K. Merton trafnie zauważył, że w przeciwieństwie do nauk przyrodniczych w naukach społecznych nie dokonuje się proces przedawnienia, a dokładnie: „proces zacierania się przeszłych osiągnięć poprzez włączanie ich do nowych dokonań”¹¹. Podobną refleksję można zapewne odnieść także do językoznawstwa czy filologii. W tym przypadku nie tylko nie dokonuje się zacieranie dokonań, ale stają się one podstawą dalszego rozwoju samej dziedziny nauki oraz implikacji praktyczno-społecznych.

¹⁰ T. Wilk: *Możliwości zaspokojenia potrzeb edukacyjnych młodzieży w warunkach zmiany społecznej w Polsce*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2002, s. 16.

¹¹ R.K. Merton: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski. Warszawa: PWN, 1982, s. 57.

W aspekcie językowym dokonania przeszłości, tradycja w zakresie dbałości i potrzeby poprawności językowej, pamięć mogą tylko pozytywnie oddziaływać w zakresie poznawczym i edukacyjnym. Tak jak w kontekście społecznym, tak w posługiwaniu się językiem tradycja „to oddziaływanie przeszłości na teraźniejszość, obecność przeszłości w naszych dzisiejszych zachowaniach”¹². Język w perspektywie tradycji pozwala na kształtowanie zrozumienia i poczucia bezpieczeństwa.

Przez wielu język – poprawność językowa, bogaty zasób słów – postrzegany jest jako podstawa komunikacji umożliwiającej sprawną realizację indywidualnych potrzeb i aspiracji, jako warunek budowania społecznych interakcji, jak również wyraz identyfikacji i kultury, edukacji, poznania i prezentacji własnej osoby oraz odpowiedzialności społecznej.

„Język powszechnie uważany jest za wyznacznik tożsamości kulturowej. Oczywiście nie zawsze i nie bezwzględnie. Samo posługiwanie się danym językiem nie jest bowiem warunkiem przynależności do grupy etnicznej. Jest jednak ważnym narzędziem poznawczym, za pomocą którego nazywamy świat. W tym tkwi jego [języka – T.W.] siła i wartość”¹³.

Taki model rozumienia istoty języka, jego funkcji przynależy osobom świadomym i doświadczającym potrzeby dbałości o posługiwanie się – szczególnie rodzimym – poprawnym językiem.

Czasy współczesne dostarczają wielu przykładów świadczących o stosowaniu odmiennych od wspomnianych modeli rozumienia istoty i funkcji języka. Niedbałość – brak poprawności językowej, świadomości funkcji i kultury języka – można zauważyć w języku przedstawicieli wszystkich grup wiekowych. Co więcej, ów niedostatek wiedzy, tudzież niechłujność można zaobserwować nie tylko w trakcie rozmów prowadzonych w czasie wolnym, lecz także w czasie realizacji funkcji zawodowych, edukacyjnych i społecznych. Niepoprawny język słyszymy także w przekazach medialnych.

Powszechność stosowania niepoprawnych form gramatycznych, na przykład „te dziecko”, „te drzewo”, jest jednym z wielu przykładów braku wiedzy lub niedbałości. Przecież już w szkole podstawowej dzieci poznają zasady gramatyki i powinny wiedzieć, że w języku polskim w liczbie pojedynczej występują trzy rodzaje: męski, żeński i nijaki. A skoro „dziecko” i „drzewo” są rodzaju nijakiego, to poprawne formy zaimków brzmi: „to dziecko” i „to drzewo”. Skąd zatem tak nagminne

¹² E. Wnuk-Lipiński: *Granice wolności. Pamiętnik polskiej transformacji*. Warszawa: Scholar-Collegium Civitas Press, 2003, s. 69.

¹³ K. Nałolski: *Milczenie na wieży Babel*. „Polityka” 2013, nr 29, s. 56.

stosowanie formy niemęskoosobowej liczby mnogiej w odniesieniu do rzeczowników liczby pojedynczej?

Można by rzec, że dookoła nas „dzieje się” owa niepoprawność językowa.

Stan ten generuje szereg pytań: Czy poszczególne osoby/społeczeństwo dostrzegają/dostrzega ową niepoprawność? Dlaczego ludzie posługują się niepoprawnym językiem? Czy odczuwają potrzebę zmiany – korekty nawyków/umiejętności językowych? Czy podejmują w tym zakresie odpowiednie działania – choćby w wymiarze indywidualnym? Czy społeczeństwo odczuwa potrzebę poprawnego posługiwania się językiem? Czy jest świadome wielości funkcji, jakie język pełni?

Stawiam te pytania nie tyle z nadzieją na jednoznaczne rozstrzygnięcia, ile raczej z chęcią zwrócenia uwagi na istotę języka, jego rolę w budowaniu indywidualnej i społecznej rzeczywistości, a także potrzebę wzmożonej edukacji językowej, zwłaszcza młodego pokolenia, które wydaje się nieświadome konsekwencji własnych niedostatków językowych.

Sam termin – „język” – odnosi się głównie do rozmaitych systemów komunikowania, przekazywania informacji poprzez określone (umowne) znaki i symbole pisane i dźwiękowe. Zarówno język, jak i proces komunikowania się uznawane są za czynniki różnicujące świat ludzi i zwierzęcy, postrzegane jako podstawa konstytuowania i rozwoju społeczeństwa oraz relacji i więzi międzyludzkich¹⁴. Jakkolwiek język jest podstawowym przedmiotem naukowego zainteresowania językoznawstwa, to z uwagi na rolę, jaką pełni w holistycznej przestrzeni egzystencji jednostki, staje się również przedmiotem poznania reprezentantów wielu innych dyscyplin naukowych: antropologii, filozofii, pedagogiki, psychologii czy socjologii. Pozostawiam na marginesie językoznawcze aspekty analizy języka. Z uwagi na zakres tematyczny niniejszego opracowania uwagę Czytelnika pragnę skupić nie tyle na języku jako takim, ile na jego społeczno-kulturowych kontekstach i funkcjach, jakie realizuje w przestrzeni społecznej.

Z perspektywy socjologicznej i pedagogicznej niezwykle interesujące wydają się związki języka ze społeczeństwem i z jego kulturą, jak również wpływ języka na procesy społeczne, realizację indywidualnych ludzkich życiorysów. Świadomość tego mieli już Helena Radlińska i Aleksander Kamiński, dostrzegający ścisły związek pomiędzy powszechnym – na ówczesne czasy – analfabetyzmem a zacofaniem społeczno-gospodarczym oraz brakiem realizacji postępu cywilizacyjnego. „Olbrzymią rolę języka i komunikacji w kształtowaniu i funk-

¹⁴ M. Ziółkowski: *Język i komunikowanie*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 1: A–J. Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1998, s. 374.

cjonowaniu osobowości podkreślają [...] przedstawiciele interakcjonizmu symbolicznego”¹⁵. W ich rozumieniu porządek społeczny bazuje na systemie komunikacji. Dla Ervinga Goffmana interakcje społeczne są swoistym kontrolowaniem informacji. Istnienie i funkcjonowanie społeczeństwa opiera się na systemach wymiany i komunikacji symbolicznej. Z kolei Emil Durkheim dostrzegał, że zarówno komunikacja (porozumiewanie się), jak i symbolizm to najważniejsze mechanizmy umożliwiające jednostce pokonywanie indywidualnych ograniczeń, pozwalające jednocześnie na zaakceptowanie wartości obowiązujących w danym społeczeństwie¹⁶. „Z perspektywy socjologii fenomenologicznej i etnometodologii akty komunikacji – zwłaszcza językowej – są podstawowymi zabiegami, w wyniku których tworzy się, podtrzymuje, ale i bezustannie modyfikuje wspólne poczucie sensownej i podporządkowanej określonym regułem społecznej rzeczywistości”¹⁷. Przywołanie wybranych koncepcji socjologicznych pozwala dość jednoznacznie uwidocznić rolę języka w procesie konstruowania ładu i porządku społecznego.

W kontekście prowadzonych rozważań warto zwrócić uwagę na swoisty dualizm w postrzeganiu języka, który z jednej strony jest konstruktem powstałym w wyniku interakcji społecznych, utrwalonym w tradycji, z drugiej zaś czynnikiem poznania, interpretacji otaczającej rzeczywistości, utrzymywania więzi społecznych oraz instrumentem realizacji satysfakcjonującego życia¹⁸. Zatem, jak zauważa Émile Benveniste, społeczeństwo tworzy język, ale i język tworzy społeczeństwo¹⁹.

Zauważmy, mając świadomość owej wzajemności, jak istotna jest dbałość o poprawność języka. Jak negatywne konsekwencje, nie tylko współcześnie, lecz także w przyszłości, musi przynieść brak świadomości i potrzeby posługiwania się poprawnym językiem.

W powszechnym rozumieniu język postrzegany jest jako środek komunikacji, porozumiewania się, wyrażania myśli w celu przekazania (zdobycia) informacji. Przyjmując tok myślenia Edwarda Halla, można przyznać, że: „Język jest czymś więcej niż tylko środkiem wyrażania myśli. W gruncie rzeczy stanowi on główny czynnik kształtujący

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Zob. ibidem.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem, s. 371.

¹⁹ E. Benveniste: *Struktura języka i struktura społeczeństwa*. Przeł. K. Fałlicka. W: *Język i społeczeństwo*. Red. M. Głowiński. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 1980.

myślenie”²⁰. Językiem posługujemy się w każdej formie aktywności, zarówno w sytuacjach formalnych: w toku edukacji, w sytuacjach zawodowych i społecznych, jak i w sytuacjach nieformalnych: w życiu rodzinnym, osobistym, w czasie wolnym. Wspomniane sytuacje, zarówno te formalne, jak i nieformalne, wymagają od nas nie tylko stosowania zasad poprawności językowej – stylistycznej, gramatycznej, ortograficznej, merytorycznej, lecz także zachowania kodu adekwatnego do osoby, miejsca, czasu i sytuacji.

Język nie jest trwałym i niezmiennym bytem, przeciwnie, nasycony jest zmiennością, w każdej epoce rzeczywistość modeluje przyjęcie nowych/obcych słów/zwrotów do rodzimego języka, jednocześnie procesowi wykluczenia/ograniczeniu podlegają słowa/zwroty opisujące minioną rzeczywistość, przedmioty czy zdarzenia. I to jest proces jak najbardziej logiczny, wzbogacanie języka bowiem, uwzględniając permanentny rozwój cywilizacyjny, jest pożądane. Warto jednak wykazywać dbałość o zachowanie słów/zwrotów z przeszłości – nawet jeżeli są one rzadziej stosowane – bo to one tworzą materię dziedzictwa kulturowego kolejnych pokoleń.

Różnorodność językowa cechuje nie tylko kontynenty, kultury czy też narody (państwa), nawet bowiem w przestrzeni jednego kraju obok języka standardowego występuje język nasycony różnicami – język środowiskowy. Język skodyfikowany, przekazywany w procesie edukacji szkolnej, którym posługuje się administracja publiczna (tzw. język urzędowy), jest podstawowym elementem poczucia odrębności narodowej oraz identyfikacji poszczególnych osób tworzących daną wspólnotę. Jest twórczym budującym tożsamość, nadającym prestiż danej grupie²¹. Jednak nawet w tak zasadniczo jednojęzycznych krajach jak Polska społeczeństwo rzadko posługuje się jednym – w aspekcie czystości językowej – językiem; społeczności „zwykle mają złożony repertuar językowy składający się z wielu, mniej lub bardziej różniących się subsystemów, takich jak odrębne języki etniczne, różne dialekty i odmiany językowe, gwary ludowe i gwary miejskie, żargony, języki zawodowe i style funkcjonalne. Zróżnicowanie językowych środków porozumienia odpowiada przy tym zróżnicowaniu struktury społecznej danej wspólnoty”²². W rodzimej rzeczywistości od stuleci można obserwować nie tylko rozwój języka warunkujący postęp społeczny i cywilizacyjny kraju, lecz także dokonujące się podziały w społeczeństwie. Dla pewnych grup społecznych język może być czynnikiem ge-

²⁰ E.T. Hall: *Ukryty wymiar*. Przeł. T. Hołówk a. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, 2001, s. 10.

²¹ M. Ziółkowski: *Język i komunikowanie...*, s. 372.

²² Ibidem.

nerującym pewien typ stagnacji i zapóźnień, uniemożliwiać realizację potrzeb na pożądanym (równym) poziomie. Dzieje się tak najczęściej na skutek braku odpowiedniej edukacji w zakresie nabywania kompetencji językowych, pierwotnie – w środowisku rodzinnym, a dalej – w środowisku szkolnym i rówieśniczym. Jak podaje Marek Ziółkowski, język zasadniczo różni się „w dwóch wymiarach: »poziomym«, przestrzennym (m.in. dialekty terytorialne), oraz »pionowym«, odnoszącym się do struktury społecznej (odmiany językowe różnych klas, warstw i zawodów)”²³.

Należy dostrzec również istotny związek pomiędzy językiem danej jednostki – sprawnością jego praktycznego zastosowania – a przynależnością tej jednostki i jej funkcjonowaniem w określonym miejscu struktury społecznej. Potwierdzenie tego związku odnajdujemy w refleksjach dotyczących „pionowego” wymiaru języka, do czego w swych naukowych teoriach odwołuje się Basil Bernstein. Znakomity socjolog na podstawie wieloletnich badań stworzył koncepcję, w której określonym klasom społecznym przyporządkował właściwy im sposób komunikacji. W myśl tej koncepcji kodem rozwiniętym posługują się głównie reprezentanci klasy średniej, natomiast kod ograniczony jest charakterystyczny zwłaszcza dla reprezentantów klasy robotniczej. Co ważne, każdy z wymienionych kodów poza cechami *stricte* językowymi ma istotne funkcje poznawcze. Kod ograniczony przekazuje konkretne znaczenia wynikające z kontekstu, proste (jednoznaczne) określenia zjawisk, przedmiotów; tym samym informuje o pozycji społecznej nadawcy. Z kolei kod rozwinięty przekazuje informacje, znaczenia abstrakcyjne, niekoniecznie wynikające z kontekstu, implikujące wyrażanie opinii, poglądów czy uczuć²⁴. Prowadząc badania w sferze oświaty, a dokładniej w obszarze przyczyn niepowodzeń szkolnych dzieci i młodzieży z rodzin robotniczych, Bernstein dostrzegł, iż nawarstwiające się trudności w sferze posługiwania się poprawnym językiem często są przyczyną przerywania edukacji na stosunkowo wczesnym jej etapie, to zaś ogranicza lub uniemożliwia realizację planów i zamierzeń życiowych, przyczynia się do pogłębienia rozwarstwienia społecznego, a tym samym staje się realną barierą w procesie egalitaryzacji społecznej²⁵.

²³ Ibidem.

²⁴ Zob. ibidem.

²⁵ A. Radziewicz-Winnicki: *Działania kompensacyjne oraz struktura wiedzy edukacyjnej w teoriach Basila Bernsteina*. W: *Współcześni socjologowie o wychowaniu (zarys wybranych koncepcji)*. Red. A. Radziewicz-Winnicki. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1993, s. 12.

Wyniki badań Bernsteina potwierdzają, że często ten jeden z najważniejszych czynników warunkujących rozwój jednostki, także w perspektywie dorosłego życia, jest niedoceniany. Istotność języka nie wynika li tylko z jego funkcji regulującej (warunkującej) przynależność klasową, tudzież umożliwiania wzajemnej komunikacji; jego wartość polega również na funkcji poznawczej, której realizacja umożliwia z kolei zajęcie wybranego miejsca w strukturze stratyfikacyjnej danej zbiorowości. Według jednej z wielu refleksji socjologicznych, „raz ukształtowany język jest jednym z najistotniejszych czynników odpowiedzialnych za kulturowe zróżnicowanie treści i mechanizmów postrzegania i myślenia o rzeczywistości. Człowiek tylko wtedy może dostrzec, uporządkować, zdefiniować i odpowiednio zareagować na otaczające go zjawiska, gdy potrafi podciągnąć je pod pewną ogólniejszą kategorię. Wśród tych kategorii porządkujących najważniejsze są słowa języka”²⁶. W przestrzeni badawczej wielu dyscyplin społecznych: antropologii, filozofii, socjologii czy też językoznawstwa, zauważa się ogromny wpływ języka na poznanie rzeczywistości oraz kształtowanie kultury w ujęciu holistycznym. W tym kontekście język wydaje się niezbędnym środkiem, a równocześnie swoistym filtrem umożliwiającym poznanie i odczytywanie zarówno przeszłości, jak i otaczającej człowieka rzeczywistości²⁷. Jak pisze Andrzej Radziewicz-Winnicki, „Bernstein wielokrotnie powtarza, iż nauki społeczne zarówno w przeszłości, jak i obecnie wykazywały wysoce lekceważący stosunek do badań nad mową człowieka. Na tym tle – omawiając liczne relacje zachodzące pomiędzy formami mowy a formą istniejących stosunków społecznych – udowadnia on, że mowa jest jednym z najważniejszych aspektów kultury *homo sapiens* jako środek przekazu treści kulturowych”²⁸.

W tym kontekście zastanawia także powszechne zjawisko wulgaryzacji języka, która zubaża i zniekształca „nie tylko sam język, ale przede wszystkim analizę i odbiór rzeczywistości przez niego reprezentowanej”²⁹. Wulgarność języka staje się coraz powszechniejszą barierą osiągnięcia pozytywnej komunikacji międzyludzkiej, mającą wpływ również na całokształt osiągnięć życiowych człowieka. Codziennosc jednak potwierdza, że świadomość społeczna w tym zakresie jest bardzo ograniczona.

²⁶ M. Ziółkowski: *Język i komunikowanie...*, s. 373.

²⁷ Zob. ibidem, s. 374.

²⁸ A. Radziewicz-Winnicki: *Działania kompensacyjne...*, s. 16.

²⁹ K. Janke-Mania: *Wulgaryzacja języka dzieci w wieku przedszkolnym. Uwarunkowania rodzinne problemu*. W: *Wychowanie rodzinne w teorii i w praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*. Red. A.W. Janke. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, 2008, s. 203.

Znajomość istoty i różnorodności/wielości funkcji, jakie pełni język – zakładając poprawność jego używania – rodzi pytanie, dlaczego powszechnie tak wielu ludzi posługuje się językiem w dalece niepoprawny sposób.

Przyczyny językowej niepoprawności

Tylko pobieżnie zostały zarysowane tutaj funkcje języka – te komunikacyjne, społeczne, warunkujące jakość życia, możliwość sprawnego funkcjonowania. W tym miejscu chciałabym jednak wrócić do wcześniej postawionych pytań, zawartych także w tytule opracowania. W życiu codziennym można znaleźć wiele przykładów niepoprawnego posługiwania się językiem, zarówno w sytuacjach formalnych, jak i nieformalnych. Rozwój szkolnictwa w XX wieku, upowszechnienie oświaty pozwalają sądzić, że co najmniej osoby z dzisiejszego pokolenia pięćdziesięciolatek aż do najmłodszych Polaków winny poprawnie posługiwać się językiem. Skoro tak nie jest, to albo proces dydaktyczny w przedmiotowej kwestii wymaga korekty w taki sposób, by umożliwiał nabywanie wiedzy językowej, albo – co w moim odczuciu jest dominujące – brakuje zaangażowania edukacyjnego poszczególnych pokoleń oraz środowisk wychowawczych w posługiwanie się poprawnym językiem i utrwalanie poprawnych form. Nawet jeżeli w przeszłości ujawniały się pewne niedoskonałości edukacyjne (choć zapewne nie w każdej szkole), to zawsze można uzupełnić wiedzę, chociażby czytając książki – co postulowała już Helena Radlińska, postrzegająca książkę jako najsprawniejszy środek edukacji/rozwoju.

Przyczyn braku poprawności językowej można upatrywać przede wszystkim w wadliwym funkcjonowaniu środowisk wychowawczych.

Pierwsze środowisko, które w największym zakresie odpowiada za umiejętność oraz chęć poprawnego posługiwania się językiem, stosowania kodu rozwiniętego, to środowisko rodzinne; to rodzice odpowiadają za wychowanie i poziom socjalizacji dziecka. Jeżeli rodzice posiadli dojrzałość emocjonalną i społeczną do pełnienia roli rodzicielskiej, mają wiedzę na temat rozwoju dziecka, jego potrzeb, sprawnie wypełniają funkcje rodzicielskie, prezentują odpowiednie (pozytywne) postawy i metody wychowawcze, a także stosują odpowiedni model wychowania, są świadomi zadań wychowawczych i czują się odpowiedzialni za ich realizację, przekazują odpowiednie wartości, uczą wyrażania emocji oraz wspólnej realizacji czasu wolnego, to można mieć pewność, że rozbudzą w dziecku ciekawość otaczającego świata oraz potrzebę jego odkrywania, także poprzez staranność wypełniania zadań. Ta prawidłowość dotyczy też poprawnego posługiwania się językiem. Naj-

lepsze efekty przynosi przykład – gdy rodzice sami dbają o poprawną wymowę, pisownię, budowę zdania, w systemie komunikacyjnym nie stosują skrótów lub monosylab, ale wypowiadają się pełnymi zdaniami i zawsze reagują na wszelkie „uproszczenia” językowe dziecka, a także błędy gramatyczne czy stylistyczne. Każda sytuacja domowa/rodzinna jest odpowiednią okazją do korekty błędów oraz rozwijania potrzeby dbania o poprawność językową, należy dzieciom wskazywać – adekwatnie do wieku – sytuacje z życia codziennego, których powodzenie może być w istotnym stopniu zależne od posługiwania się poprawnym językiem.

Kolejnym środowiskiem wychowawczym, a także dydaktycznym odpowiedzialnym w istotnym stopniu za poziom i potrzebę poprawnego posługiwania się językiem jest szkoła. Instytucja ta w procesie dydaktycznym realizuje zadania programowe, jest więc zobligowana do zachowywania zasad poprawności językowej, a także rozwijania wiedzy na temat poprawności językowej i potrzeby poprawnego posługiwania się językiem. Również poza programem *stricto* dydaktycznym wszyscy pracownicy szkoły – realizując zamierzony i niezamierzony proces wychowawczy – są zobowiązani do zachowywania we wzajemnej komunikacji zasad poprawności językowej. Sprzyjać może temu stała „obecność” w szkole książki – w tym literatury pięknej.

Warto zwrócić uwagę na odpowiedzialność nauczycieli, wychowawców i pozostałych pracowników szkoły, zadbać, by osoby te nie tylko same prezentowały właściwy poziom wypowiedzi w zakresie poprawności językowej, lecz także nieustannie reagowały na wszelkie przejawy nieprawidłowości w tym zakresie. Istotne, by działania podejmowane przez szkołę były w pełni zintegrowane z pracą pedagogiczną rodziców.

Środowiskiem, które wyjątkowo mocno oddziałuje na dzieci i młodzież, jest grupa rówieśnicza, niezwykle ważna w procesie wychowania i socjalizacji na tym etapie rozwoju. Przebywając w grupie rówieśników, dzieci i młodzież mają potrzebę identyfikacji z grupą, często zatem – pomimo podejmowanych działań rodzinno-szkolnych w sferze edukacji językowej, a także posiadania stosownej bazy/wiedzy – zaczynają posługiwać się językiem funkcjonującym powszechnie w grupie, obfitującym w błędy stylistyczne, gramatyczne, merytoryczne, a także wulgaryzmy. Nawet pobieżna obserwacja młodzieży w jej lokalnym środowisku ujawnia, że rzadko młodzi ludzie podejmują wysiłek posługiwania się poprawnym słownictwem, co z pewnością podyktowane jest brakiem wiedzy, a także wypracowanej potrzeby, tudzież kultury języka w środowisku domowym.

Na poprawne/niepoprawne posługiwanie się językiem wpływ ma środowisko lokalne jednostki. Reprezentanci różnych grup wiekowych

i zawodowych, wyzuci z odpowiedzialności społecznej, pozbawieni elementarnej wiedzy, że edukacja w znacznym stopniu odbywa się przez przykład i naśladownictwo, zwłaszcza wśród młodych ludzi, nie kontrolują własnych wypowiedzi. Znaczenie ma też brak reakcji społecznej na przejawy niechłujności językowej/wulgaryzmy. Powszechne przyzwolenie społeczne – brak reakcji na negatywne zachowania – jest podstawową motywacją do petryfikacji i rozwoju niewłaściwych form językowych. Wydaje się to szczególnie istotne w odniesieniu do młodzieży, ponieważ socjalizacja tej grupy oparta jest w znacznej mierze na „polszczyźnie szkolnej”, nieoficjalnym języku, który w niewielkim stopniu podlega kontroli³⁰.

Czynnikiem, który w dobie obecnej bardzo mocno oddziałuje w obszarze niekontrolowanej edukacji i wychowania, jest Internet i medialny przekaz, bezkrytycznie przyswajane nie tylko przez młodych ludzi. Z jednej strony mamy nadawców – „kreatorów/twórców” – owych negatywnych przekazów językowych, osoby dorosłe, które same – z niewiedzy, niedbałości lub innych przyczyn – nie posługują się poprawnym językiem. Z drugiej odbiorców (także dzieci i młodzież), którzy nie nabyli sprawności językowej lub posiadają wiedzę w tym zakresie, ale świadomie przyjmują propozycje z mediów; prezentują w życiu dorosłym ów bardzo widoczny i kompromitujący brak, jak ilustruje codzienność, dostrzegany tylko przez osoby świadome i dbające o kulturę języka/wypowiedzi.

Warto poszukać przyczyn dostrzeganego we wszystkich grupach wiekowych braku poprawności językowej, jak również braku potrzeby stosowania jej zasad. Zastanawiający wydaje się fakt, że przy tak znaczącym w ostatnich dekadach upowszechnieniu wykształcenia na poziomie średnim oraz wzroście odsetka osób z wykształceniem wyższym w społeczeństwie obserwuje się powszechnie tak niski poziom kompetencji językowych. Osoby ze średnim bądź wyższym wykształceniem, które nie posługują się poprawną polszczyzną, są niewątpliwie wykluczone z grona osób wykształconych i inteligentnych, do którego aspirują.

Skoro kluczowe jest znaczenie języka w rozwoju człowieka, nabywaniu przez niego wiedzy i dyspozycji umożliwiających mu nie tylko adaptację do rzeczywistości, lecz także generowanie aktywnej, twórczej postawy odpowiadającej na zaistniałe potrzeby, celowe wydaje się zainteresowanie tym problemem odpowiednich instytucji i osób odpowiedzialnych za procesy edukacyjne i wychowawcze. Reprezentanci nauk o wychowaniu w swoich deklaracjach wskazują, że wszelkie

³⁰ Zob. R. Sulima: *Antropologia codzienności*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000, s. 72-74.

zabiegi wychowawcze i dydaktyczne są zorientowane na projektowanie świata we wszystkich aspektach przyjaznego ludziom. Jeżeli tak, to w swoich działaniach powinni uwzględnić potrzebę podkreślenia roli języka, sprawności posługiwania się nim do osiągnięcia określonych celów³¹. Jak zauważa Elżbieta Górnikowska-Zwolak: „Wydaje się, że nadszedł czas, aby obszar rozważań o wychowaniu poszerzyć o refleksję nad językiem”³².

Dostrzec należy niezaprzeczalną rolę języka w konstruowaniu życia zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym. Współcześnie rysuje się pilna potrzeba budzenia i rozwoju świadomości reprezentantów środowisk wychowawczych, którzy są postawieni w obliczu konieczności wprowadzenia w programach edukacyjnych i wychowawczych zaleceń dotyczących większej dbałości w zakresie nabywania kompetencji językowych. Zamyśl ten, jakkolwiek nienowy, wydaje się w obecnej rzeczywistości niezwykle ważny także z uwagi na szereg czynników, które warunkują niesprawność (niekompetencję) językową zwłaszcza osób z młodego pokolenia. W przedmiotowej kwestii uwagę zwracają czynniki środowiskowe związane z przemianami cywilizacyjnymi, w których wyniku język wzbogaca się o nowe wyrazy, zapożyczenia obcojęzyczne, zwroty tworzone na określenie nowych przedmiotów, zjawisk, wydarzeń. Obok niewątpliwie pozytywnych walorów procesu wzbogacania języka nader często pojawiają się także negatywne aspekty tego procesu, jak nadużywanie zapożyczeń, stosowanie niepoprawnych form gramatycznych lub tworzenie skrótów (zniekształceń) językowych zarówno w formie pisanej, jak i ustnej. Zapewne owe nieprawidłowości językowe mogą przyczyniać się do niewłaściwego/niepoprawnego posługiwania się językiem, ale warto zauważyć, że gdyby ludzie dysponowali wiedzą na odpowiednim poziomie oraz mieli potrzebę dbałości o kulturę języka, to pojawiające się w przestrzeni społecznej niepoprawne formy nie miałyby możliwości upowszechniać się w tak szerokim zakresie.

Warto podkreślić, że najistotniejszą rolę w nabywaniu/utrwalaniu niekompetencji językowej osób z młodego pokolenia odgrywają rodzice, często sami mający niedostatek wiedzy i umiejętności językowych, oraz nauczyciele, wychowawcy, opiekunowie wykazujący ignorancję i zaniechanie w obliczu błędów językowych popełnianych przez

³¹ E. Górnikowska-Zwolak: *Wpływ struktury języka na konceptualizację świata społecznego (na pozycję społeczną kobiety i mężczyzny)*. W: *Edukacja a życie codzienne*. T. 1. Red. A. Radziejewicz-Winnicki przy współudziale E. Bielskiej. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2002, s. 203.

³² Ibidem, s. 202.

uczniów. W nie mniejszym stopniu odpowiedzialność za kompetencje językowe społeczeństwa ponoszą media oraz reprezentanci instytucji społecznych i publicznych. Przyczyny niedostatków w sferze językowej ujawniające się we wspomnianych środowiskach, instytucjach, przestrzeniach powodowane są różnorodnymi czynnikami, których wielość w znacznym stopniu utrudnia kompensację nabytych negatywnych językowych przyzwyczajęń, co wszelako nie może usprawiedliwiać zaniechania podejmowania rozmaitych działań naprawczych w przedmiotowej sferze.

Tylko w zarysie zaprezentowałam uwarunkowania braku wiedzy językowej, chęci posługiwania się poprawnym językiem, wreszcie oporu wobec jego stosowania. Uwagę Czytelnika pragnę zorientować na podstawowe środowiska, które w najwyższym stopniu są odpowiedzialne za wyposażenie młodego człowieka w wiedzę i dyspozycje do sprawnego posługiwania się poprawnym językiem i jego stosowania w codziennym życiu, oraz rysujące się w tym zakresie konsekwencje i potrzeby.

Odpowiedzialność społeczna a opór przed posługiwaniem się poprawnym językiem Konsekwencje i potrzeby...

Nabywanie kompetencji językowych, sprawności w posługiwaniu się znakami, symbolami, umiejętność konstruowania zdań przybierających formę jasnych i czytelnych komunikatów to jeden z podstawowych czynników socjalizacji, które „można rozpatrywać w dwóch aspektach. Po pierwsze, nauczanie się [...] języka jest – co podkreśla zwłaszcza psychologia rozwojowa, np. Jean Piaget, oraz psycholingwistyka – koniecznym warunkiem wytworzenia pełnej, normalnej, rozwiniętej osobowości, warunkuje myślenie i poznawanie rzeczywistości. Po drugie jednak, dziecko uczy się jednego, konkretnego języka, wchodząc w ten sposób w świat znaczeń symbolicznych jednej konkretnej grupy społecznej i nabywając specyficznej społecznej i językowej tożsamości”³³. Proces edukacyjny we wspomnianym zakresie początkowo odbywa się tylko w środowisku rodzinnym, dopiero z czasem włączają się weń kolejne środowiska: przedszkole, szkoła, grupa rówieśnicza czy wreszcie środowisko lokalne, które dzięki temu, że dysponuje różnorodnymi instytucjami społecznymi, a także zróżnicowaną – pod względem kulturowym/językowym – społecznością lokalną staje się kluczową przestrzenią nabywania przez dzieci i młodzież wiedzy/kompetencji vs. niekompetencji językowej.

³³ M. Ziółkowski: *Język i komunikowanie...*, s. 373.

W kontekście poczynionych rozważań dotyczących stosunkowo powszechnego oporu wobec zachowania dbałości w posługiwaniu się poprawnym językiem, a tym samym ujawniających się potrzeb w sferze edukacji językowej istotna wydaje się konieczność modelowania odpowiedzialności społecznej w celu budowania świadomości znaczenia poprawności językowej we wszystkich obszarach aktywności człowieka, zarówno w aspekcie indywidualnym, jak i społecznym.

Jak wspomniano, początki edukacji językowej realizują się w rodzinie, która zależnie od swojego statusu społecznego, poziomu świadomości małżonków/partnerów, ich zaangażowania w proces wychowawczy, dojrzałości do pełnienia ról rodzicielskich może stać się albo kompetentnym środowiskiem stwarzającym możliwości rozwoju, albo przeciwnie: spowodować zapóźnienia i stagnację jednostki w obszarze językowym; uruchomienie edukacji językowej może wówczas nastąpić dopiero w sytuacji włączenia się małoletniego w proces edukacyjno-wychowawczy odbywający się w instytucjach oświatowo-wychowawczych i kulturalnych. Owo zróżnicowanie środowisk rodzinnych pod względem sprawności językowej dostrzegał Basil Bernstein, który uczynił przedmiotem swych penetracji badawczych dwie klasy społeczne: klasę robotniczą i klasę średnią. Nie sposób porównać te klasy społeczne funkcjonujące w społeczeństwie brytyjskim do klas społecznych w rodzimej rzeczywistości, jednak analizując wyniki badań znakomitego socjologa, można dostrzec wiele podobieństw: dzieci brytyjskie i polskie z poszczególnych środowisk wychowawczych prezentują podobne zachowania i postawy dotyczące posługiwania się poprawnym vs. niepoprawnym językiem.

Kwestią podstawową pozostaje świadomość reprezentantów poszczególnych środowisk wychowawczych dotycząca znaczenia języka – nie tylko jego funkcji komunikacyjnej, ale nade wszystko funkcji społecznych/kulturowych. Chodzi o dostrzeganie w języku instrumentu modelującego codzienne życie, realizację sfery rodzinnej i zawodowej, możliwości realizacji aspiracji i utrzymywania pożądanых relacji społecznych, życzliwości, wrażliwości i uwagi. Posiadanie świadomości w przedmiotowej kwestii to jedno; pozostaje jeszcze odpowiedzialność za dokonujące się w przestrzeni społecznej procesy wychowawcze i edukacyjne oraz chęć permanentnego wyrażania owej odpowiedzialności wszystkich wobec wszystkich, tak by stosowanie poprawnego języka stało się w pełni uświadomioną potrzebą.

Odpowiedzialność reprezentantów poszczególnych środowisk – rodziców, nauczycieli, a także osób z przestrzeni społecznej, instytucji czy mediów – za poprawność językową społeczeństwa winna wyrażać się zarówno w kulturze języka tych osób, poprawności jego stosowania, jak i w reagowaniu przez nie na wszelkie przejawy niepoprawności

językowej – stylistycznej, gramatycznej, ortograficznej – czy też karykatury językowe (skróty, przedstawienia, połączenia) oraz wulgaryzmy. To kluczowe zadanie dla osób dorosłych; ich zachowania w codziennym kontakcie stają się matrycą do powielania – pozytywnych lub negatywnych – wzorów. Trafnie ocenił tę sytuację Bernstein. Gdy pisał o trudnościach językowych dzieci wywodzących się z różnych środowisk wychowawczych, akcentował dokonującą się w owych środowiskach edukację przez naśladownictwo: „Olbrzymi wpływ na to zróżnicowanie wywierają akty językowej transmisji (mowa ludzka) przekazujące doświadczenie i postawy rodziców, wpajających dzieciom wzory zachowań uznane przez nich za właściwe”³⁴.

Brak dostatecznej edukacji rodziców, wadliwa międzypokoleniowa transmisja kulturowa, negatywne przyzwyczajenia, zaniechanie uczestnictwa w życiu kulturalnym, wadliwie realizowany proces wychowawczy, nieobecność pozytywnych wzorów modelujących nawyki młodego pokolenia, wreszcie coraz powszechniej obserwowane przekonanie rodziców, że głównym edukatorem (wychowawcą) dzieci i młodzieży – również w sferze językowej – jest niekontrolowana przestrzeń medialna, ponadto brak poczucia odpowiedzialności za realizację potrzeby wprowadzenia zmian w procesie kształcenia w sferze językowej dzieci i młodzieży ma wiele negatywnych konsekwencji, czego zdają się nie dostrzegać rodzice i wychowawcy.

W aspekcie indywidualnym dziecko, od najmłodszych lat socjalizowane tylko w obszarze kodu ograniczonego już na początku szkolnej edukacji, przejawia efekty niedostatecznej edukacji językowej: trudności edukacyjne (niezrozumienie prezentowanych treści, trudności w ich przyswojeniu), brak systematycznego i holistycznego rozwoju, trudności w sprawnej komunikacji, zarówno w grupie rówieśniczej, jak i w innych przestrzeniach środowiskowych. Brak lub niedostatek kompensacji językowej, czy to w szkole, czy w innych środowiskach wychowawczych, skutkuje petryfikacją nabytych sprawności i powielaniem ich również w życiu dorosłym. To z kolei może implikować szereg trudności w sferze zawodowej (na przykład zdobycie satysfakcjonującej pracy) oraz społecznej (na przykład unikanie kontaktów interpersonalnych, zaburzone relacje społeczne, niechęć do partycypacji w życiu kulturalno-społecznym środowiska). Dodatkowo brak lub niedostatek kompetencji językowej sprzyja ujawnianiu się dysfunkcji w sferze emocjonalnej czy degradacji poczucia własnej wartości. Jest niemal pewne, że dorosłe osoby posługujące się w swoim życiu kodem

³⁴ B. Bernstein: *Class, Code and Control*. Vol. 3. London: Routledge, 1975 – cyt. za: A. Radziejewicz - Winnicki: *Działania kompensacyjne...*, s. 15.

ograniczonym taki model przekażą kolejnemu pokoleniu i w ten sposób zrealizowana zostanie negatywna edukacja.

Również w aspekcie społecznym ujawnia się wiele konsekwencji indywidualnej niesprawności językowej. Osoby mające językowe niedostatki już w okresie wczesnoszkolnym bardzo często podlegają separacji czy wykluczeniu z grupy rówieśniczej jako osoby „nieprzystające” do pewnego przyjętego poziomu. Brak odpowiednich działań kompensacyjnych w tym zakresie może skutkować izolacją społeczną także w życiu dorosłym. Skutki indywidualne mają jednocześnie wymiar społeczny. Czytelny przykład stanowi tutaj sfera zawodowa – brak odpowiedniego wykształcenia, nieumiejętność posługiwania się poprawnym językiem skutkują trudnościami w znalezieniu pracy, niekiedy bezdomnością, bezradnością. Osoby takie mogą wymagać zastosowania wobec nich wieloaspektowych działań pomocowych, socjalnych.

Niewątpliwie głównymi „siłami sprawczymi” w sferze edukacji, w tym w kształtowaniu potrzeby posługiwania się poprawnym językiem, pozostają rodzina i szkoła, nie zdejmując to jednak odpowiedzialności za poprawność językową ze środowiska społecznego, poszczególnych instytucji, mediów, a wreszcie poszczególnych osób tworzących daną społeczność. Słusznie zauważa Barbara Skarga: „Nie ma człowieka poza społeczeństwem. To społeczeństwo jest jego naturalnym środowiskiem, to dzięki niemu człowiek kształtuje się, uczy, mówi i myśli”³⁵.

Uwidaczniające się powszechnie w przestrzeni społecznej skutki niekompetencji językowej wskazują, jak istotny jest związek braku konsekwentnego i świadomego kształcenia w tym zakresie z możliwością realizacji przez jednostkę potrzeb i aspiracji życiowych dających pełną satysfakcję. Świadomość tej zależności w naszym społeczeństwie nadal jest niedostateczna, chociaż podejmowane działania pozwalają budować perspektywę pozytywnych zmian w tym zakresie.

Niezwykle cenną inicjatywą – nie tylko w aspekcie nabywania kompetencji językowych, lecz także kształtowania dbałości o język, a przez to zaspokajania potrzeb wychowawczych i emocjonalnych młodego pokolenia – jest realizowana od wielu lat kampania społeczna „Cała Polska czyta dzieciom”, która zyskuje coraz większe rzesze zwolenników.

Inicjatywa ta, zapewne nie tylko w moim odczuciu, wpisuje się w zainicjowany jeszcze przez Helenę Radlińską program rozwoju edukacji i wychowania poprzez sztukę, a zwłaszcza książkę. To w niej twórczyni pedagogiki społecznej w Polsce widziała najdoskonalszy środek dydaktyczny, warunkujący holistyczny rozwój indywidualny i społeczny jednostki. Książka w opinii Radlińskiej jest nie tylko narzędziem do

³⁵ B. Skarga: *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2007, s. 33.

nauki czytania i pisania, lecz także materiałem edukacyjnym z zakresu różnych dyscyplin naukowych. Buduje poczucie tożsamości, identyfikacji, pozwala zachować dziedzictwo narodowe i kulturowe.

„Kiedy Helena Radlińska wypowiadała przytaczaną później wielokrotnie myśl: »Duńczycy robią tak dobre masło, ponieważ młodzież czyta poetów« [...], miała na uwadze oddziaływanie środowiska niewidzialnego. Niewidzialne środowisko wychowawcze odgrywa w życiu człowieka szczególnie doniosłą rolę: ukazuje pewne hierarchie wartości, wpływa na motywy postępowania, pośrednio przekształca życie ludzkie. Jego oddziaływanie przebiega m.in. przez kontakty z wybitnymi ludźmi [...]. Dodajmy – kontakty nie tylko bezpośrednie, ale i pośrednie, dokonujące się dzięki literaturze [...]. To właśnie książki, które są czytane, [...] poza rozrywką dostarczają odbiorcy symboli, znaków kulturowych, za pomocą których porządkuje on/ona swój świat. Treści czytanych książek i pism są przekazywane przy użyciu języka. Język (relacje językowe) stanowi bodaj najważniejszy element środowiska niewidzialnego”³⁶. Język to nie tylko materia książek – słowo pisane, to też słowo mówione. Jedno i drugie ma – w moim przekonaniu – tę samą wartość i podobną siłę oddziaływania. Jak zauważała Helena Orsza: „Książka jest istotą żyjącą, więcej nawet, jakimś niewidzialnym duchem potężnym, który wśród nas obcuje. Książka żyje życiem podwójnym: twórcy, co ją przemyślał, i czytelnika, w duszy którego budzić będzie wrażenia i stwarzać pojęcia”³⁷. Wagę książki i literatury w codziennym życiu potwierdza ją też słowa: „Granice literatury rozszerzają się poza pismo i druk”³⁸.

Warto poddać rewitalizacji rolę książki w edukacji, a także doświadczenia i rozwiązania edukacyjno-społeczne, wychowawcze i kulturalne, wyzyskać ich walory w odpowiedzi na obecne potrzeby w przedmiotowym zakresie.

Potęę słowa wyznawał też Konstanty Ildefons Gałczyński: „Bo ma poeta słowa tajemnicze, którymi może spełnić każde z życzeń”³⁹. Zapewne także życzenie jakości życia.

³⁶ E. G ó r n i k o w s k a - Z w o l a k: *Wpływ struktury języka na konceptualizację świata społecznego...*, s. 201.

³⁷ H. O r s z a: *Praca oświatowa. Jej zadania, metody, organizacja*. Podręcznik opracowany staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza. Kraków: Nakładem Michała Arcta w Warszawie, 1913 – cyt. za L. W i t k o w s k i: *Niewidzialne środowisko. Pedagogika kompletna Heleny Radlińskiej jako krytyczna ekologia idei, umysłu i wychowania. O miejscu pedagogiki w przełomie dwoistości w humanistyce*. Kraków: Oficyna wydawnicza „Impuls”, 2014, s. 441.

³⁸ Ibidem.

³⁹ K.I. G a ł c z y ń s k i: *Motto do opracowania*. W: *Wiersze dla was. Antologia polskiej poezji współczesnej*. Wybrał J.S. K o p c z e w s k i. Zilustrował G. R e - c h o w i c z. Wyd. 2. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, 1987.

Refleksja końcowa

Logika codziennego życia ujawnia potrzeby człowieka w wielu obszarach jego aktywności. Realizacja potrzeb, nawet tych nieuświadomionych, wymaga wiedzy, umiejętności, wreszcie chęci podjęcia stosownych działań. Codziennność „wymaga” także aktywności w sferze języka, umiejętności poprawnego jego używania.

Zastanawiać musi zatem, dlaczego we wszystkich grupach wiekowych obserwujemy tak powszechny brak świadomości funkcji języka, brak wiedzy i umiejętności poprawnego posługiwania się językiem, brak potrzeby dbania o kulturę języka, tym samym opór wobec poprawności i edukacji językowej. Diagnoza obecnej sytuacji implikuje pilną potrzebę osławiania i minimalizowania wspomnianego oporu, niechęci do wspólnego dobra. Działania w tym zakresie winny skupiać reprezentantów wszystkich środowisk wychowawczych. Poza rodziną i szkołą istotną rolę winni pełnić pracownicy wszystkich instytucji kulturalnych, oświatowych, a także środowisk medialnych. Integracja wspomnianych środowisk dotyczy nie tylko edukacji językowej, kształtowania potrzeby poprawności w zakresie posługiwania się językiem, lecz także szerszej koncepcji aktywności człowieka, zwłaszcza młodego.

W ten kontekst doskonale wpisują się słowa z epopei Mickiewicza. Wypowiedź Sędziego, wygłoszona na przyjęciu w Soplicowie, ukazuje, jak niezależnie od czasu/epoki aktualny jest przekaz dotyczący języka:

„Dziś, nowym zwyczajem,
My na naukę młodzież do stolicy dajem,
I nie przeczmy, że nasi synowie i wnuki
Mają od starych więcej książkowej nauki;
Ale co dzień, postrzegam, jak młódź cierpi na tem,
Że nie ma szkół uczących żyć z ludźmi i światem”⁴⁰.

Analiza współczesnej edukacji szkolnej oraz opór – nie tylko młodzieży – wobec stosowania poprawnego języka w codziennym życiu, podobnie jak w przeszłości, wskazuje, że szkolna/książkowa nauka jest niewystarczająca. I dzisiaj, jak w czasach Mickiewicza, rysuje się potrzeba „szkół” uczących żyć z ludźmi i ze światem. „Szkołami takimi” winny stać się odpowiedzialne środowiska wychowawcze.

⁴⁰ A. Mickiewicz: *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*. Warszawa: Czytelnik, 1955, s. 19–20.

Mimo negatywnych codziennych doświadczeń ujawniających opór wobec posługiwania się poprawnym językiem pozostaje nadzieja, że szersza dyskusja i nieustanne przywoływanie tematu spowodują, iż z czasem zatryumfuje świadomość potrzeby posługiwania się poprawnym językiem, że stanie się to normą społeczną, kulturowym kanonem, a obecny opór wobec piękna języka zostanie tylko wstydliwym wspomnieniem z przeszłości.

Dbajmy o język, bo to nasze wspólne źródło dobra i piękna, a także przepustka do lepszej przyszłości. Czy zechcemy to zrozumieć?

Bibliografia

- Benveniste E.: *Struktura języka i struktura społeczeństwa*. Przeł. K. Falicka. W: *Język i społeczeństwo*. Red. M. Głowiński. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik, 1980.
- Bielska E.: *Koncepcje oporu we współczesnych naukach społecznych. Główne problemy, pojęcia, rozstrzygnięcia*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013.
- Durkheim E.: *Socjologia i jej dziedzina badań*. Tłum. J. Szacki, J. Trybusiewicz. W: *Filozofia i socjologia XX wieku*. Red. K. Pomian et al. T. 1. Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna, 1965.
- Gadacz T.: *Historia filozofii XX wieku*. T. 2. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2009.
- Gałczyński K.I.: *Motto do opracowania*. W: *Wiersze dla was. Antologia polskiej poezji współczesnej*. Wybrał J.S. Kopczewski. Zilustrował G. Rechowicz. Wyd. 2. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, 1987.
- Giddens A.: *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Tłum. A. Szulcicka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001.
- Górnikowska-Zwolak E.: *Wpływ struktury języka na konceptualizację świata społecznego (na pozycję społeczną kobiety i mężczyzny)*. W: *Edukacja a życie codzienne*. T. 1. Red. A. Radziejcz-Winnicki przy współudziale E. Bielskiej. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2002.
- Hall E.T.: *Ukryty wymiar*. Przeł. T. Hołowska. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, 2001.
- Janke-Mania K.: *Wulgaryzacja języka dzieci w wieku przedszkolnym. Uwarunkowania rodzinne problemu*. W: *Wychowanie rodzinne w teorii i w praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*. Red. A.W. Janke. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, 2008.

- Merton R.K.: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski. Warszawa: PWN, 1982.
- Mickiewicz A.: *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*. Warszawa: Czytelnik, 1955.
- Nadolski K.: *Milczenie na wieży Babel*. „Polityka” 2013, nr 29.
- Radziejewicz-Winnicki A.: *Działania kompensacyjne oraz struktura wiedzy edukacyjnej w teoriach Basila Bernsteina*. W: *Współcześni socjologowie o wychowaniu (zarys wybranych koncepcji)*. Red. A. Radziejewicz-Winnicki. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1993.
- Skarga B.: *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2007.
- Sulima R.: *Antropologia codzienności*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000.
- Sztompka P.: *Życie codzienne – temat najnowszej socjologii*. W: *Socjologia codzienności*. Red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008.
- Wilk T.: *Możliwości zaspokojenia potrzeb edukacyjnych młodzieży w warunkach zmiany społecznej w Polsce*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2002.
- Witkowski L.: *Niewidzialne środowisko. Pedagogika kompletna Heleny Radlińskiej jako krytyczna ekologia idei, umysłu i wychowania. O miejscu pedagogiki w przełomie dwoistości w humanistyce*. Kraków: Oficyna wydawnicza „Impuls”, 2014.
- Wnuk-Lipiński E.: *Granice wolności. Pamiętnik polskiej transformacji*. Warszawa: Scholar-Collegium Civitas Press, 2003.
- Ziółkowski M.: *Język i komunikowanie*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 1: A-J. Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1998.

Teresa Wilk

**Resistance to the Quotidian Logic/Need,
or Why the Contemporary Poles Do Not Want, Are Unable to...
Use Grammatically Correct Polish
Consequences and Needs**

Summary: The presented text is an attempt to diagnose the situation where we observe a common resistance to the need and logic of using proper, grammatically correct Polish. The very awareness of the role played by language correctness as a decisive contributing factor in efficiency of performing task, fulfilling needs, and attaining ambitions, which translates directly into quality of life, seems to be a question of primary importance. Underscored in the

text is the need to use proper, grammatically correct Polish in everyday situations, by indicating the exact conditioning of errors and reasons for making them. Taking the aforementioned issues into account, it seems worthwhile to increase the awareness across the spectrum of educational environments responsible for the issue in question, and to pinpoint the individual and social consequences brought about by linguistic deficiencies along with the need of integrated compensating and preventive actions.

Key words: language, resistance, responsibility, needs, logic, awareness, everyday life

Teresa Wilk

**Der Widerstand gegen die Alltäglickeitsbedürfnis/
Alltäglickeitslogik, oder weshalb die Polen nicht wollen/können...,
korrekt Polnisch zu sprechen
Folgen und Bedürfnisse**

Zusammenfassung: Im vorliegenden Beitrag versucht ihre Verfasserin, den allgemeinen Widerstand gegen den Bedarf und die Logik, eine korrekte Sprache zu gebrauchen, zu beurteilen. Es scheint eine Schlüsselfrage zu sein, sich darüber klar zu werden, dass die sprachliche Korrektheit ein solcher Faktor ist, der die Fähigkeit, Aufgaben, Ambitionen und Bedürfnisse zu realisieren und dadurch die Lebensqualität formen kann. Die Verfasserin betont die Notwendigkeit, in verschiedenen alltäglichen Situationen eine korrekte Sprache zu verwenden, und zeichnet nach, wo die Ursachen des fehlerhaften Sprachgebrauchs liegen.

Schlüsselwörter: Sprache, Widerstand, Verantwortung, Bedürfnisse, Logik, Bewusstsein, Alltäglichkeit